

(II Romanista - P.Torri) Wyobrażacie sobie Francesco Tottiego z turbanem na głowie, jadącego na wielbłądzie? To byłoby zdjęcie roku. Opieramy się na wyobraźni i nie jest nam trudno wyobrazić go sobie na czele karawany zmierzającej do najbliższej oazy z taką samą pewnością mistrza z jaką celował w bramkę przeciwnika. Wręcz przeciwnie, zrozumcie nas, mamy trochę trudności z wyobrażeniem sobie, w garniturach i krawatach, ale w grupie na wielbłądach i z turbanami na głowę, wszystkich pozostałych menadżerów Romy, od CEO Guido Fiengi po wiceprezydenta Mauro Baldissoniego czy odpowiedzialnego za sektor handlowy Francesco Calvo, znajdujących się również w kolejkach w poszukiwaniu wody.

Tymczasem wczoraj, w Doha, po długim poranku pracy w "Together AS Roma" z gośćmi pochodzącymi od wszystkich partnerów handlowych klubu Giallorossich, karawana Romy spędziła popołudnie i wieczór na pustyni. Wielbłądy mogą być tylko częścią scenariusza, gdyż wycieczka została zorganizowana przy pomocy siedemnastu samochodów terenowych 4x4, które przewiozły kierownictwo Giallorossich i sponsorów, aby odkrywali uroki pustyni z dużym obiadem w namiocie w stylu beduinów, co, wydaje się, przyniosło znaczący sukces. Sukces, który rano zilustrowali dyrektorzy Romy w trakcie konwencji, podczas której Roma przedstawiła wszystkich sponsorów, którzy stawiają na Giallorossich, pracę, zwłaszcza na poziomie komunikacji, która została wykonana w ostatnim roku i potem pracę, która zostanie wykonana w najbliższych miesiącach. Byli obecni wszyscy sponsorzy, niektórzy nawet przemawiali, podkreślając ich zadowolenie z partnerstwa, które liczą może stać się coraz bardziej produktywnie (wliczając wyniki) dla obydwu stron. Gospodarzem, poza oczywiście Romą, był Qatar Airways, główny sponsor, który związał się w poprzednim sezonie z Romą wieloletnią umową. I mówi się, że w przyszłości może objąć też bardziej kompletne partnerstwo, aby pojawić się w nazwie stadionu Romy, który powstanie.

Tak, stadionu. W Doha rozmawiano również na ten temat. Nie mogło być inaczej. Mimo że nie z burmistrz Raggi, która też wyleciała do Doha ze stolicy Włoch. Ponadto nie było przewidziane żadne spotkanie między klubem i Raggi. Roma cały czas ma zaufanie, jest przekonana, o czym zawsze mówiła, że do głosowania nad wariantem dojdzie do końca kwietnia. Dziś kierownictwo Giallorossich pozostanie nadal w Doha (prawdopodobne jest spotkanie z CEO Qatar Airways, Bakerem), z kolei Totti będzie miał intensywny dzień wywiadów i spotkań, ale bez wielbłądów.

Autor: abruzzo